

# Ignacy Dec

---

## Charakterystyczne rysy personalizmu Mieczysława A. Krąpca OP

---

Człowiek w Kulturze 19, 99-110

---

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Bp Ignacy Dec**  
**Papieski Wydział Teologiczny, Wrocław**

## **Charakterystyczne rysy personalizmu Mieczysława A. Krąpca OP**

Wśród najnowszych kierunków antropologicznych na terenie filozofii niewątpliwie największe uznanie, zwłaszcza w środowiskach chrześcijańskich, zyskał sobie kierunek personalizmu. Ma on dziś przeróżne odmiany<sup>1</sup>. Należy zaznaczyć, że nie wszystkie uzurpacje do nazywania jakiegoś kierunku personalizmem są uzasadnione. Stąd też można mówić o tzw. pseudopersonalizmach.

Za obiektywną i godną mianą personalizmu można na pewno uznać filozofię człowieka wypracowaną przez Mieczysława Alberta Krąpca, współtwórcę Lubelskiej Szkoły Filozoficznej. Oprócz personalizmu kard. Karola Wojtyły jest to dzisiaj najbardziej reprezentatywna odmiana personalizmu we współczesnej filozofii człowieka.

W niniejszym tekście zostanie naszkicowana personalistyczna wizja człowieka w ujęciu M. A. Krąpca. Prezentacja obejmie trzy części. Po przedstawieniu źródeł personalizmu i wizerunku człowieka wyłaniającego się z pierwotnego doświadczenia zostaną ukazane przejawy osobowego życia człowieka, jakimi są: intelektualne poznanie, akty miłości i wolnego wyboru.

### **1. Źródła personalizmu M. A. Krąpca**

Teorię bytu osobowego wypracował Krąpiec w nawiązaniu do wielkich klasyków myślenia filozoficznego, sięgających starożytnej Grecji, głównie

---

<sup>1</sup> Por. I. Dec, *Personalizm czy personalizmy?*, w: *Zadania współczesnej metafizyki 3/4. Osoba i realizm w filozofii*, red. A. Maryniarczyk, K. Stępień, Lublin 2002, s. 47-65.

Platona i Arystotelesa. Klasyczna antropologia Greków, wzbogacona myślą patrystyczną, była rozwijana w średniowiecznych szkołach zakonnych, a następnie w uniwersytetach europejskich. Szczegółnej syntezy doczekała się u św. Tomasza z Akwinu. Nawiązując do boecjańskiej definicji osoby, Akwinata uznał osobę za szczytową formację bytową, charakteryzującą się samoistnością (własnym aktem istnienia), rozumnością, wolnością i indywidualnością. W *Summie Teologii* znajdujemy klasyczne zdanie dotyczące bytu osobowego: „Persona significat id quod est perfectissimum in tota natura, scilicet subsistens in rationali natura”<sup>2</sup>. W nawiązaniu do tego stwierdzenia, w oparciu o kluczowe rozwiązania filozoficzne i teologiczne Akwinaty, w dialogu ze współczesną myślą filozoficzną, M. A. Krąpiec wypracował w środowisku Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego klasyczną teorię bytu osobowego, która jest dziś nową i – jak się wydaje – najbardziej podstawową, realistyczną postacią personalizmu. Fundamentem tego personalizmu jest metafizyka, wywodząca się od Arystotelesa i rozwinięta przez Akwinatę. Krąpcową teorię bytu osobowego poprzedziła refleksja nad bytem jako bytem. Skonstruowanie realistycznego pojęcia bytu, odkrycie jego właściwości transcendentalnych, jego struktury i przyczyn – w kontekście refleksji historycznej i metodologicznej, pozwoliło Krąpcowi wykreować fundamentalny wizerunek osoby ludzkiej. Należy dodać, że pewną inspirację dla autora stanowiły przemyślenia europejskich tomistów wersji egzystencjalnej, głównie J. Maritaina i E. Gilsona.

Tak jak metafizyka autora bazuje na doświadczeniu egzystencjalnym (sądy egzystencjalne), tak i antropologia została wypracowana na kanwie doświadczenia.

## 2. Wizerunek bytu ludzkiego wyłaniający się z doświadczenia

M. A. Krąpiec, nawiązując do wielkich myślicieli z przeszłości, reprezentujących postawę realizmu metafizycznego i teoriopoznawczego, wyszedł w swoich rozważaniach antropologicznych od danych pierwotnego doświadczenia. Człowiek w swoim pierwotnym przeżyciu poznawczym

---

<sup>2</sup> *S. th.* I, 29, 3.

tyczącym samego siebie doświadcza podstawowego zdwojenia. Z jednej strony doświadcza tego, co stanowi „ja”, a z drugiej – tego, co jest „moje”; doświadcza „ja” jako podmiotu i wykonawcę aktów „moich”. Te ostatnie są różnego rodzaju. Są to zarówno czynności fizjologiczne, związane z materią (z ciałem), jak i czynności i stany niematerialne (akty poznania pojęciowego i sądowego, akty decyzji, miłości). We wszystkich tych aktach „moich” doświadczamy obecności, immanencji „ja”. Mamy świadomość, iż „ja” jest obecne w aktach „moich”, że podtrzymuje je w istnieniu. Akty „moje” istnieją istnieniem „ja”. Z drugiej zaś strony doświadczamy, iż owo „ja” obecne w aktach „moich” transcenduje owe akty (pojedyncze i razem wzięte) i ogarnia je, zespalając w jeden byt. Treści te są jakby „nanizane” na bytowość „ja”. To „ja” – zauważa autor – jest nam dane jedynie od strony egzystencjalnej. Doświadczamy wprost tylko istnienia „ja”, ale nie poznajemy bezpośrednio jego natury. Tę ostatnią możemy poznać pośrednio – poprzez analizę aktów „moich”. Ponieważ akty „moje” mają strukturę zarówno materialną (akty fizjologiczne), jak i niematerialną (akty psychiczne wyższe), to i owo „ja” podmiotujące i spełniające te akty musi w swej strukturze zawierać elementy materialne i niematerialne. Jest ono bowiem podmiotem i wykonawcą nie tylko funkcji vegetatywnych, zmysłowych, ale i umysłowych. To właśnie samoistniejące „ja”, będące podmiotem i wykonawcą wszystkich aktów „moich”, Krąpiec nazywa osobą – jaźnią natury rozumnej.

Osobliwe znaczenie dla człowieka w sektorze doświadczenia antropologicznego mają akty duchowe, które stanowią o jego „*proprium humanum*” i które wyróżniają go w całej przyrodzie – w świecie otaczających go bytów. Aktywność duchowa przejawia się w umysłowej sferze poznawczej i pożądawczej, wolitywnej. To właśnie ta aktywność, zdaniem Krąpieca, stanowi o specyfice człowieka jako bytu osobowego.

### 3. Specyficzne przejawy bytu osobowego

W swojej zadumie nad człowiekiem Krąpiec, w oparciu o doświadczenie – w nawiązaniu do klasycznej myśli antropologicznej – uwydatnia specyficzne działania człowieka jako osoby. Wyrażają się one w aktach poznania intelektualnego, miłości i wolności (aktach decyzji).

### a) Przejaw życia osobowego w aktach poznawczych

Poznanie jest podstawową czynnością człowieka, towarzyszącą mu przez całe życie. Wszystko to, co człowiek przeżywa świadomie, zawsze jakoś ujawnia się w poznaniu. Czynność poznawania ma charakter dynamiczny, procesualny. Sprowadza się ona do zawiązania swoistej więzi między człowiekiem poznającym a rzeczywistością poznawaną; jest nieustannym „kontaktowaniem się” człowieka z bytem, z samą rzeczą. W poznaniu ujawnia się bardzo wyraźnie specyficzny sposób bycia i działania człowieka w stosunku do otaczającej go rzeczywistości. Ten sposób bycia i działania nazywają niektórzy „dorzecnością”<sup>3</sup>. Ów „doreczny” sposób działania poznawczego człowieka charakteryzuje się, najogólniej mówiąc, „wyjściem z siebie”, celem dotarcia do rzeczy, ujęcia jej struktury, jej treści. Rzecz poznana staje się w jakiś sposób obecna w podmiocie poznającym w postaci pojęć i sądów; staje się elementem jego świadomej wiedzy. Proces ten bywa nazywany interioryzacją istniejącego świata, nadaniem mu nowej formy – intencjonalnego istnienia, istnienia myślowego w intelekcie ludzkim<sup>4</sup>.

Idąc za klasycznym nurtem filozofii, Krąpiec zwraca uwagę na istotną różnicę pomiędzy poznaniem ludzkim i zwierzęcym. To ostatnie, ograniczające się tylko do wymiaru zmysłowego, jest związane z ruchowymi reakcjami mającymi na celu głównie zachowanie życia jednostki lub gatunku. Człowiek natomiast poznając, czyta treść bytu, rozumie ujętą poznawczo rzeczywistość, wyraża swoje rozumienie na zewnątrz drugim ludziom<sup>5</sup>.

Człowiek w akcie poznania sprzęga ze sobą trzy „strefy” znakowe: znaki umowne (ogólne nazwy, wyrażane w formie graficznej czy akustycznej), znaki naturalne (sensy wyrażen ogólnych, czyli znaczenia nazw) i rzecz znaczoną (sam byt ujęty poznawczo i aspektowo). Istotnym czynnikiem ludzkiego poznania jest rozumienie sensu wyrażen językowych prezentowanych w formie graficznej (pisma), czy akustycznej

<sup>3</sup> Por. M. A. Krąpiec, *Ja–człowiek. Zarys antropologii filozoficznej*, Lublin 1974, s. 369-370.

<sup>4</sup> Por. Tenże, „*Cywilizacja miłości*” spełnieniem osoby, w: *Człowiek w poszukiwaniu zagubionej tożsamości*, Lublin 1987, s. 2.

<sup>5</sup> Por. Tenże, *Człowiek i prawo naturalne*, Lublin 1975, s. 146.

(wypowiedzi słownej). Właśnie w tym rozumieniu sensów, wyrażen językowych, przejawia się istotna różnica pomiędzy poznaniem ludzkim a zwierzęcym, czyli ujawnia się transcendencja człowieka jako osoby wobec przyrody. Można powiedzieć, iż wszystko, czegokolwiek dokonał człowiek w przyrodzie na przestrzeni swych dziejów, jest następstwem rozumienia sensu swoich wypowiedzi. Wypowiedzi słowne czy znaki graficzne, które czytamy, są czymś naturalnym, czaso-przestrzennym, jednostkowym, umownym, ale ich sens, czyli znaczenie pozbawione jest już cech materialnych, jest przejawem działania w człowieku siły pozamaterialnej, ludzkiego ducha.

W owej zdolności rozumienia znaczeń tkwi też różnica między operacjami ludzkiego intelektu a działaniem komputerów, w których są dokonywane operacje tylko na znakach umownych, według programu stworzonego przez człowieka.

Innym doświadczanym rysem ludzkiego poznania, wskazującym na poznawczą transcendencję człowieka, jest tzw. selektywność<sup>6</sup>. W tradycji filozofii klasycznej mówi się o podwójnej selektywności w poznaniu: wrodzonej, „zadanej” człowiekowi wraz z naturą, i wolnej, płynącej z wyboru i osobistego upodobania, a więc złączonej w jakiś sposób z miłością i wolnością.

Selektywność wrodzona naszego aparatu poznawczego wyraża się w tym, że poznajemy byt, o ile jest on uwikłany w materię, lub konstruujemy sobie pojęcie bytu na wzór bytu materialnego. Człowiek wszystko może poznać, ale wszystko, co pozna, pojmuje na wzór rzeczy materialnych. Nawet terminy i słowa używane na oznaczenie rzeczywistości niematerialnej, nadzmysłowej (np. Bóg, duch) pochodzą zawsze z takich terminów, które pierwotnie służyły do oznaczania przedmiotów materialnych, zmysłowo uchwytnych. Stąd też człowiek nie posiada pojęć właściwych takich przedmiotów, których nigdy nie doświadcza zmysłowo, a gdy je usiłuje jakoś zrozumieć, to ucieka się do przykładów i przedstawień wyobrażeniowych<sup>7</sup>. Sytuacja taka wynika stąd, że człowiek nie jest „duchem czystym”, lecz jest w istotny sposób złączony z materią.

<sup>6</sup> Por. Tamże, s. 147.

<sup>7</sup> Por. Tenże, *Ja-człowiek ...*, dz. cyt, s. 154.

Drugi rodzaj selektywności w ludzkim poznaniu płynie z wolnego wyboru i wolności. Selektywność ta przejawia się przede wszystkim w naszym wykształceniu i w naszym zainteresowaniu poznawczym. Człowiek sam sobie obiera w jakimś stopniu przedmiot, dziedzinę poznania, i poznając z zamiłowaniem, dochodzi do lepszych wyników. Selektywność tego typu jest właściwa jedynie człowiekowi i jest także jakimś znakiem transcendencji osoby nad naturą.

Jeszcze innym znamionym rysem uwydatnianym w klasycznym nurcie filozofii, a wskazującym na transcendencję poznawczą człowieka w świecie, jest atrybut prawdy. Ujawnia się on w drugiej obok pojęciowania operacji ludzkiego intelektu: mianowicie w operacji wydawania sądów<sup>8</sup>. Sądy są nosicielem prawdy, czego nie można powiedzieć o pojęciach. Pojęcie zawiera tylko istotną, wyabstrahowaną z rzeczy, a obecną w intelekcie, jej treść. Przedstawia ono treść rzeczy, identyfikującą się z nim intencjonalnie. Jednakże samo pojęcie nie przedstawia porównania między nim a rzeczą. W związku z tym nie zachodzi w nim jeszcze relacja zgodności z rzeczą. Dopiero w akcie sądzenia intelekt może przyrównać pojęcie z rzeczą, może stwierdzić jego zgodność lub niezgodność z rzeczą, czyli stwierdzić prawdę lub fałsz.

Obecność w poznaniu ludzkim operacji sądzenia (wydawania sądów), bazującej na pojęciach, a będącej podstawą do rozumowań, przesądza o szczególnym uzdolnieniu człowieka jako bytu poznającego; przesądza o jego transcendencji w przyrodzie. Należy tu jeszcze dodać, iż owa prawda dotyczy nie tylko faktu zgodności czy niezgodności myśli – pojęcia z rzeczywistością, ale także wchodzi tu w grę odkrycie wartości poznawanej rzeczy, czyli odkrycie prawdy o przedmiocie poznany jako dobru, słowem – prawdy o dobru<sup>9</sup>. Ma to szczególne znaczenie dla działania moralnego człowieka. Człowiek, poznając coś zapoznaje się nie tylko z treścią tego czegoś, ale odkrywa wartość tej rzeczy, mówimy: poznaje byt jako dobro, jako przedmiot godny pożądania. Odkrycie prawdy o przedmiocie jako dobru-wartości rodzi

---

<sup>8</sup> Por. S. Kamiński i M. A. Krąpiec, *Z teorii i metodologii metafizyki*, Lublin 1962, s. 138-143.

<sup>9</sup> Por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, Kraków 1969, s. 146, 149-150.

w człowieku wewnętrzną powinność do działania moralnego, co łączy się w człowieku z całą domeną funkcjonowania sumienia.

Intelektualna działalność poznawcza stanowi bazę dla całej dziedziny kultury. Tworzenie kultury jest przejawem intelektu zapodmiotowanego w duchu ludzkim. Cała twórczość kulturowa, obejmująca wszystkie dziedziny intelektualnego życia człowieka, a więc naukę, sztukę, religię i moralność, jest możliwa dzięki aktywności ducha ludzkiego i jest bardzo czytelnym przejawem transcendencji człowieka w przyrodzie<sup>10</sup>.

### **b) Przejaw życia osobowego w aktach miłości**

Miłość, obok poznania, jest drugą podstawową czynnością człowieka, która łączy go ze światem zewnętrznym, szczególnie z innymi osobami. Doświadczenie ujawnia nam, iż o ile poznanie jest czynnością o kierunku „dosiebnym” (intencjonalne „wchłanianie” świata w siebie), o tyle miłość jawi się nam jako aktywność „odsiebna” (wychodzenie od siebie „ku” – przede wszystkim ku drugiej osobie – ku innym osobom)<sup>11</sup>. O ile poznanie nazwalimy interioryzowaniem intencjonalnym bytu istniejącego, o tyle miłość jest eksterioryzowaniem ludzkiego ducha, jego „wyjściem z siebie”, ku dobru istniejącemu realnie, celem realnego połączenia się z nim<sup>12</sup>.

Owo „dążenie do” realnego dobra posiada swój początek w ludzkiej sile pożądawczej, w woli. Poznane przez intelekt dobro (choćby zaczątkowo) wytrąca naszą wolę z bierności i staje się motywem do wyzwolenia aktu działania. Ten akt działania, jako odpowiedź na poznane dobro, to nic innego jak akt miłości. Akt miłości jest wewnętrznie spleciony z wolnością, z wyborem, gdyż w miłości zawsze spotykamy się z afirmacją i wyborem tego dobra, ku któremu dążymy i z którym się wiążemy, przyjmując nowy sposób bytowania: bytowania dla drugiej osoby. W ten sposób ujmował miłość jeden z wielkich klasyków teorii miłości – św. Tomasz z Akwinu. Traktował ją na wzór wewnętrznego

<sup>10</sup> Por. I. Dec, *Transcendencja człowieka w przyrodzie*, Wrocław 1994, s. 116.

<sup>11</sup> Por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn ...*, dz. cyt., s. 131 oraz M. A. Krąpiec, *Ja-człowiek ...*, dz. cyt., s. 369-370.

<sup>12</sup> Por. M. A. Krąpiec, *„Cywilizacja miłości” ...*, dz. cyt., s. 232.



stałego działania, przyporządkowującego nas przedmiotowi swej miłości, poznanemu i afirmowanemu dobru.

Akt miłości porównuje Akwinata do pojęcia wytworzonego w akcie poznania, zwracając uwagę na to, iż miłość nie istnieje w nas tak jak pojęcie na sposób rzeczy zdziałanej, ale istnieje na sposób działania w kierunku dobra, ku któremu miłość ciąży<sup>13</sup>.

Klasyki filozofii podejmujący refleksję nad miłością wskazują także na różne jej formy i ustopniowania – od prostego upodobania w dobru poznanym (choćby tylko załączkowo), poprzez najróżniejsze formy pożądania do miłości życzliwości, której adresatem jest zawsze druga osoba<sup>14</sup>. Ta najwyższa forma miłości – zwana niekiedy miłością życzliwości, przyjaźni, czy miłością oblubieńczą, jest, według Gabriela Marcela, niczym innym jak „darowaniem się” osoby jednej osobie drugiej<sup>15</sup>. W owym „darowaniu się” osoba druga nigdy nie staje się tylko środkiem użytecznym czy przyjemnym dla mnie, ale jest sama w sobie celem mego działania. W miłości takiej powstaje nowy „sposób bycia”, bycia „dla drugiej osoby”. Wskutek tego rodzi się swoista więź – zjednoczenie osób w miłości, zwana *communio* – jakby unijny sposób bycia.

W tej wspólności bycia ma miejsce interpersonalna wymiana darów. We wzajemnym, obopólnym stawianiu się darem dla drugiego – „ja” dla „ty”, „ty” dla „ja” – kreują się, współtworzą, „upełniają” byty osobowe. Przez miłość i w miłości nie tylko afirmujemy osobę jako dobro, ale zarazem to dobro osoby drugiej i w osobie drugiej współtworzymy.

Miłość, będąc sposobem ostatecznego spełnienia się człowieka, stanowi zatem kulminacyjny punkt osobowego działania, a przez to ludzkiego sposobu bytowania. „Owo spełnienie się człowieka w miłości i przez miłość – zauważa M. A. Krąpiec – stanowi rację, dla której

<sup>13</sup> Por. M. A. Krąpiec, *Struktura aktu miłości u św. Tomasza z Akwinu*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne”, t. 6(1959), s. 135-154.

<sup>14</sup> Por. M. A. Krąpiec, „*Cywilizacja miłości*”..., dz. cyt., s. 232.

<sup>15</sup> Na temat Marcelowej teorii miłości zob. szerzej: I. Dec, *Filozofia miłości w ujęciu Gabriela Marcela*, Wrocław 1986 oraz Tenże, *Komunia „ja” – „ty” w ujęciu Gabriela Marcela*, „Colloquium Salutis. Wrocławskie Studia Teologiczne”, 13 (1981), s. 289-311.

ludzki sposób społecznego istnienia został i przez Pawła VI, i przez Jana Pawła II nazwany właśnie cywilizacją miłości<sup>16</sup>.

Miłość bowiem, jako aktywność powodująca specyficzny sposób bycia „dla drugiej osoby”, a ostatecznie dla Osoby Boskiej, jest podstawą ładu społecznego i ostatecznym, optymalnym modelem stosunków społecznych.

W oparciu o powyższe stwierdzenia nie trudno zauważyć, iż poprzez tego typu miłość człowiek przekracza, transcenduje świat przyrody. W świecie natury bowiem tzw. „miłość” jest tylko ślepym, zdeteminowanym instynktem, będącym na usługach gatunku. Natomiast w człowieku posiada swój niesłychanie szeroki zakres: od miłości seksualnej, poprzez różne formy solidarności i przyjaźni ludzkiej, do miłości i przyjaźni z Bogiem.

Można więc ludzką miłość uważać za dziedzinę, poprzez którą człowiek wyraźnie transcenduje świat przyrody i manifestuje swoje życie osobowe.

### c) Przejaw życia osobowego w aktach wolnego wyboru

Omówione wyżej dwie podstawowe aktywności człowieka: poznanie i miłość zrosnięte są „organicznie” w bycie ludzkim z wolnością. Nie może bowiem być ani prawdziwie ludzkiego poznania, ani prawdziwie ludzkiej miłości bez wolności.

Wolność, podobnie jak poznanie i miłość, zawsze w jakimś stopniu zdumiewała człowieka. Była wykrywana w bycie ludzkim jako szczególna cecha jego bytowania i działania. Stąd też od samego początku uprawiania racjonalnego poznania stała się przedmiotem refleksji filozoficznej i teologicznej<sup>17</sup>. Z czasem, w miarę rozwoju nauk szczegółowych stała się także przedmiotem analiz takich dyscyplin jak: psychologia, socjologia, etyka, pedagogika, czy różne nauki o charakterze społeczno-politycznym.

<sup>16</sup> „Cywilizacja miłości”..., dz. cyt., s. 233.

<sup>17</sup> Wykaz ważniejszych prac traktujących o interpretacji wolności na przestrzeni dziejów filozofii podaje: I. Dec, *Transcendencja człowieka...*, dz. cyt., s. 165-166, przypis 2-5.

Pomijamy tu różnorodne ujmowanie i interpretację faktu wolności człowieka w różnych kierunkach myślowych. Sygnalizujemy jedynie – tak jak poprzednio – w skrócie stanowisko w tym względzie klasycznego nurtu filozofii.

Ludzka wolność jest przedmiotem podstawowego doświadczenia człowieka. Jest faktem, który ujawnia się w trakcie świadomego przeżywania ludzkiego działania. Szczególnym kontekstem doświadczenia faktu wolności człowieka jest podejmowanie decyzji<sup>18</sup>. Od tej ostatniej człowiek nie może „uciec”. Każda ucieczka jest daremna. Gdy nawet czasem ktoś oddaje swoją decyzję w cudze ręce, to już przez to podejmuje realną decyzję. Momenty decyzji są w gruncie rzeczy nieprzekazywalne. Niektórzy właśnie fakt podejmowania decyzji uważają za „najbardziej” ludzką czynność człowieka, poprzez którą człowiek kształtuje swe własne ludzkie oblicze<sup>19</sup>. Akty decyzyjne odróżniają człowieka w sposób istotny od reszty świata, w którym działanie jest jednoznacznie zdeterminowane naturą poszczególnych bytów. W akcie decyzji człowiek uświadamia sobie i przeżywa swą wewnętrzną wolność działania i wyboru, wolność decydowania się. Dziedzina wolnych decyzji jest tą jedyną dziedziną, w której człowiek „konstruuje siebie” i transcenduje przez to przyrodę, która wszystkim innym bytom nadaje zdeterminowaną naturę i determinowany przez naturę sposób postępowania. Człowiek zaś, poprzez podejmowanie decyzji sam świadomie, determinuje się do takiego a nie innego działania. Podejmując decyzję, staje się zarazem jakiś, kształtuje swe moralne oblicze.

Czym jednak jest owa wolna decyzja? Co ją przygotowuje, jak się spełnia? W odpowiedzi na te pytania trzeba byłoby tu przeanalizować cały mechanizm wolnego wyboru, w którym wskazuje się na współdziałanie intelektu i woli. Mechanizm ten w literaturze filozofii klasycznej został dokładnie przedstawiony, dlatego pomijamy tutaj jego omówienie<sup>20</sup>.

Odnotujemy tylko to, iż wolna decyzja jest wyborem takiego sądu praktycznego, który staje się przyczyną wzorczą determinującą pod-

<sup>18</sup> Por. M. A. Krąpiec, *Decyzja bytem moralnym*, „Roczniki Filozoficzne”, 31(1983), z. 2, s. 47-65.

<sup>19</sup> Por. M. A. Krąpiec, *Ja–człowiek ...*, dz. cyt., s. 217-218.

<sup>20</sup> Bardzo krótko i zwięźle mechanizm ten przedstawia M. A. Krąpiec, w cytowanym wyżej artykule: *Decyzja – bytem moralnym*.

miot do określonego działania. Decyzję uprzedza poznanie czegoś jako dobra i to dobra niepełnego, wobec którego jest się wolnym. Prawda o poznanyim dobru wytrąca wolę z bierności, nie zmusza jej jednak do takiego czy innego wyboru. Decyzja osoby zależy jedynie od niej samej.

Omówione wyżej podstawowe aktywności człowieka, przez które transcenduje on cały świat przyrody, mają swoje usprawiedliwienie w duchu ludzkim. To właśnie dusza ludzka, jako samoistna forma „wypowiadająca się” przez materialne ciało, ale w istocie swjej będąca samoistnym, duchowym, niezależnym w zaistnieniu od ciała podmiotem, jest ostatecznym wewnętrznym źródłem i racją doświadczanej transcendencji bytu ludzkiego.

### **Podsumowanie**

Na bazie fundamentalnego, metafizycznego – wyżej naszkicowanego – wymiaru osoby ludzkiej Krąpiec rozwinął teorię poszczególnych sektorów – sfer działań osobowych – działalność kulturową: poznawczą (naukową), postępowanie moralne, działalność twórczą i religijną. Wypracował także teorię rodziny, społeczeństwa, narodu, państwa i wspólnoty międzynarodowej, z uwydatnieniem relacji jednostki do społeczności. Z perspektywy metafizycznej zaprezentował także działalność edukacyjną, polityczną i gospodarczą. Niemal na każdym kroku ukazał szczególność człowieka jako bytu osobowego, zdolnego do poznania intelektualnego (działalności kulturowej), miłości i autodeterminacji. W elementach tych widzi naturalne źródło godności osoby, jej praw i obowiązków.

W oparciu o lekturę jego antropologicznych tekstów, można bez wątpienia powiedzieć, iż jest to dzisiaj najbardziej adekwatna do rzeczywistości, czyli najbardziej prawdziwa, wizja człowieka jako bytu osobowego.

**Specific features of the personalism of M. A. Krąpiec OP****S u m m a r y**

The article studies M. A. Krąpiec's conception of person. The author notices that basing on fundamental and metaphysical dimension of human person, Krąpiec developed a theory of personal (cultural) activity in such spheres as cognition (science), moral conduct, and creative or religious activity. He also elaborated a theory of family, society, nation, state and international community, emphasizing the relation between individual and society. In the metaphysical perspective he apprehended educational, political and economical activity of man. In all those domains he underlined a specificity of man as personal being who is able to intellectually cognize, love and self-determine. In those factors Krąpiec saw natural source of person's dignity, her rights and duties. Concluding the author claims that these days anthropological texts of Krąpiec contain the most adequate to reality, i.e. the most truthful vision of man as a personal being.